

INTERPELACJA

Dot: zakłócania porządku i hałasu w okolicach Starego Rynku

W imieniu nielicznych już mieszkańców centrum Starego Miasta zwracam się z wnioskiem, z prośbą o pomoc.

Resztki mieszkańców ulicy Wrocławskiej nie mogą nocami zmrużyć oczu.

Większość mieszkańców już stąd uciekła, jednak niektórzy, nie mają się gdzie wyprowadzić. Mieszkają tam od lat i tu chcą tam nadal mieszkać, a ze względu na starszy wiek, chcą tam dożyć do końca życia.

Niestety jakość tego dożywania jest od lat coraz gorsza.

Policja i Straż Miejska kontroluje, ale nie karze skutecznie tych, którzy utrudniają w tym miejscu życie.

Zdaniem tych mieszkańców, nikt im nie pomaga.

Nocami ulica zamienia się w słynną dzielnicę portową. Ryki, krzyki, bójki grane na instrumentach i śpiewy przy muzyce ze wzmacniacza to tutaj norma.

To dzieje się w nocy aż do wczesnych godzin rannych.

Od lat w gazetach czytamy, że obiecuje się im poprawę, a sytuacja taka trwa nadal.

Niedawno Rada Miasta podjęła uchwałę dot. Hałasu w okolicach Starego Rynku, o tym samym dała minimalne narzędzie do uporządkowania problemu.

Mieszkańcy twierdzą, że nawet jak zgłaszają i jeżeli mają szczęście, że ktoś na to zareaguje to nic to nie daje, bo za chwilę hałas jest ponownie.

Sytuacja się powtarza. W zeszłym roku była tragedia, a teraz jak robi się trochę cieplej wszystko wraca. Ten młody człowiek który jest na tym nagraniu zachowywał się tak samo w zeszłym roku. Młody człowiek gra głośną muzykę z głośnika, który nosi w plecaku. Steruje tym przez telefon czy jakiegoś pilota i ścisza ją jak widzi patrol Policji.

Został nakręcony film/ do dyspozycji/film został nakręcony o godzinie 4:30 w niedzielę nad ranem ale ten człowiek gra już wcześniej i znacznie później czyli nawet do 6 rano a bywa, że jeszcze dłużej.

Mamy monitoring, a więc czy zostało to zarejestrowane i co z tym zrobiła Straż Miejska, czy inne służby?

Czy ludzie odpowiedzialni za porządek tego nie widzą?

Mieszkańcy pytają "Dlaczego nie widzi tego nikt kto nas ma przed tym obronić". Ze swoich okien widzą patrole, czasami interwencje ale to nic nie daje. Hałas jaki był taki jest. Twierdzą, że „Interwencje są dopiero wtedy jak się leje krew i latają zęby”

W trakcie interwencji, nie mogą spać, bo na ulicy jest głośno i jeszcze do tego migają cały czas niebieskie światła. Uciekają, jak to sami mówią „jak szczury w najdalsze zakątki mieszkania aby nie słyszeć i nie widzieć” i żeby się wyspać. Niestety nie wszyscy tak mogą zrobić bo pokoje mieszkalne mają od ulicy. Nawet jak są od podwórza to i tak ten gwar do nich dociera.

Zbliża się lato i trudno będzie spać przy zamkniętym oknie To są starsi ludzie, których nikt nie broni i ich zdaniem wszyscy pokazują nam, że są tu zbędni.

Zostało już ich tutaj niewielu. Zrezygnowani widzimy się czasem za dnia bo wieczorami większość z nich boi się wyjść z domu.

Zdaniem tych mieszkańców, to się nasiliło od czasu zrobienia z Wrocławskiej deptaka. Ich zdaniem to nie jest normalne życie, po remoncie ulicy zrobiło się jeszcze gorzej.

W imieniu mieszkańców, uprzejmie proszę o pomoc w dalszej poprawie komfortu życia mieszkańców, a zwłaszcza ludzi starszych w tym rejonie naszego miasta.

W załączeniu linki do filmów z tych ekscesów



Z poważaniem

A handwritten signature in dark ink, appearing to read 'Jolanta Duda'.